

NZOZ Szpital Powiatowy w Wieruszowie

nasz szpital

Nr 5, październik-grudzień 2015



NADWAGA

PROBLEM NIE TYLKO DOROSŁYCH



Eunika Adamus

Prezes Powiatowego
Centrum Medycznego

Szanowni Pacjenci!

Po raz kolejny oddajemy w Wasze ręce nowy numer biuletynu „Nasz Szpital”. Mamy nadzieję, że znów uda nam się za jego pośrednictwem przekazać porcję wiedzy o naszej placówce i nie tylko.

Wśród wiodących tematów numeru proponujemy tekst o nadciśnieniu, które jest częstą przyczyną zawałów serca, miażdżycy czy udarów mózgu.

To trzy główne schorzenia, wywoływane przez źle leczone lub nieleczone nadciśnienie tętnicze. Warto o tym pamiętać, bo – jak wskazują badania – jest to choroba, która dotyka 20 proc. populacji w Polsce. Nic więc dziwnego, że jest ono również jedną z najczęstszych przyczyn, przez które pacjenci trafiają na oddział chorób wewnętrznych PCM w Wieruszowie.

Wielu czytelników z pewnością może zainteresować artykuł poświęcony historii naszego szpitala i temu, jak opieka medyczna w Wieruszowie wyglądała zanim powstała placówka, w której korzystacie Państwo ze świadczeń lekarskich. Tę niezwykle ciekawą opowieść snuje na naszych łamach dobrze znany dr Longin Słowikowski, z pasji znawca lokalnej historii.

Państwa uwadze polecamy również tekst dotyczący rejestracji pacjentów do lekarza specjalisty. Mamy nadzieję, że pozwoli on lepiej zrozumieć funkcjonowanie naszej placówki.

Zatem – miłej lektury!

Wydawca:

IGI MEDIA Maciej Nowak

ul. Ozimska 60/10, 45-370 Opole

tel. 604 64 92 42

e-mail: igimedia@op.pl

www.igimedia.pl

igimedia



Reklama:

mariusz.zarski@igimedia.pl

tel. 518 026 952

Dział fotograficzny: Witold Chojnacki

Skład: Marcin Chłąd, dywiz.pl



SEKRETARIAT PCM

NASZ „PUNKT PIERWSZEGO KONTAKTU”

Sekretariat Powiatowego Centrum Medycznego w Wieruszowie to, podobnie jak rejestracja do poradni specjalistycznych, nasz „punkt pierwszego kontaktu”.

Numer sekretariatu wieruszowskiego szpitala – 62 78 45 502 – to, obok numeru do rejestracji, bez wątpienia najczęściej wybierany telefon do naszej placówki. Nic w tym dziwnego – to miejsce, gdzie wiele spraw można załatwić. Warto o tym pamiętać. .

U pani Agata Gasztych, pracownicy sekretariatu, pacjenci i kontrahencie mogą uzyskać informację o godzinach pracy poszczególnych komórek organizacyjnych, godzinach pracy rejestracji oraz poradni specjalistycznych. Informuje też o godzinach pracy poszczególnych komórek organizacyjnych, godzinach pracy rejestracji oraz poradni specjalistycznych.

W wielu przypadkach pani Agata jest też osobą pierwszego kontaktu w relacjach z dyrekcją szpitala. Przyznaje, że czasem wysłuchuje w związku z tym nielicznych skarg i zażaleń. – Bywa, że są to rozmowy dość nerwowe i niezbyt miłe. Staram się wysłuchać i zrozumieć oraz pomóc,

kierując na przykład konkretne sprawy do odpowiednich osób – mówi pracownica sekretariatu.

Co ważne – to właśnie w sekretariacie nasi pacjenci powinni dokonywać opłat za świadczenia komercyjne realizowane w szpitalu: zdjęcia RTG, zabiegi rehabilitacyjne, badania, wizyty u lekarza, pobyt opiekunów na oddziale, wypożyczenie łóżka i inne. Sekretariat PCM w Wieruszowie jest

czynny w dni robocze w godz. 7.30.-15.30. Po godzinach pracy sekretariatu opłaty przyjmowane są w Dyspozytorni Ratownictwa Medycznego.

Pani Agata Gasztych przyjmuje również wnioski o wydanie kserokopii dokumentacji składane przez pacjentów. Po ich odbiór należy zgłosić się w ciągu dwóch dni od złożenia wniosku do Działu Nadzoru i Statystyki (Budynek B, pierwsze piętro). ■

PRZYDATNE NUMERY TELEFONÓW W PCM

Sekretariat	Nr tel/fax	62 78 45 502
Rejestracja	Nr tel.	62 78 45 500
Rejestracja do poradni ginekologiczno-położniczej	Nr tel.	62 78 45 520
Rejestracja do poradni chorób płuc i gruźlicy	Nr tel.	62 78 45 521
Rejestracja do Pracowni Endoskopii	Nr tel.	62 78 45 536
Pracownia Diagnostyki Obrazowej	Nr tel.	62 78 45 524
Ratownictwo Medyczne	Nr tel.	62 78 45 527
Dział Rehabilitacji	Nr tel.	62 78 45 519
Zakład Opiekuńczo-Leczniczy	Nr tel.	62 78 45 535
Oddział Chorób Wewnętrznych gabinet lekarski	Nr tel.	62 78 45 528
Oddział Chorób Wewnętrznych dyżurka pielęgniarek	Nr tel.	62 78 45 530
Oddział Chorób Wewnętrznych pielęgniarka oddziałowa	Nr tel.	62 78 45 531
Oddział Pediatriczny gabinet lekarski	Nr tel.	62 78 45 544
Oddział Pediatriczny dyżurka pielęgniarek	Nr tel.	62 78 45 543
Oddział Chirurgii Jednego Dnia	Nr tel.	62 78 45 537
Izba Przyjęć	Nr tel.	62 78 45 526

DRODZY PACJENCI - WYPEŁNIAJCIE ANKIETY!

Można je znaleźć na każdym oddziale i w specjalnych skrzynkach na terenie całego szpitala. Zachęcamy do ich wypełniania, ponieważ za ich pomocą prowadzone są badania satysfakcji pacjenta. Dzięki temu możemy poprawiać funkcjonowanie naszego szpitala!



Pełnomocnik dyrektora ds. jakości Katarzyna Śmiątek wyjaśnia, że badania satysfakcji pacjenta prowadzone są od 2009 r. Dotyczą pacjentów wszystkich oddziałów szpitala, ZOL, poradni specjalistycznych, działu rehabilitacji, hospicjum domowego oraz uczniów gabinetu medycyny szkolnej.

- Ankiety rozdawane są pacjentom najczęściej w okresie od stycznia do września każdego roku. Są też stale dostępne w miejscach świadczenia opieki medycznej, ponadto można je wypełnić online na stronie internetowej szpitala – informuje Katarzyna Śmiątek.

Z obserwacji wynika, że najmniej zwrotów wypełnionych ankiet jest w poradniach specjalistycznych. – W pozostałych działach odsetek wypełnionych ankiet jest dość duży – zaznacza pełnomocnik dyrektora PCM ds. jakości.

W tym roku rozdano ponad tysiąc takich ankiet. Najwięcej wypełnionych dokumentów wróciło z oddziału chorób wewnętrznych (167) oraz chirurgii jednego dnia (136). Ze wszystkich poradni specjalistycznych – 133 ankiety, z działu rehabilitacji – 97, gabinetu medycyny szkolnej – 94, a hospicjum domowego – 6.

- Zależy nam na tym, aby ankiet, które pacjenci wypełniają, było jak najwięcej. To dla nas doskonałe narzędzie, za pomocą którego pacjenci wskazują zagadnienia do poprawy w funkcjonowaniu szpitala i pokazują to, co ich zdaniem funkcjonuje dobrze. Takie opinie pomagają poprawiać jakość usług świadczonych w naszym szpitalu – podkreśla Katarzyna Śmiątek.

Zebrane ankiety są dokładnie analizowane. Na ich podstawie sporządzany jest raport, który przekazywany jest Dyrekcji szpitala, a następnie omawiany z poszczególnymi kierownikami działów – relacjonuje pełnomocnik Dyrektora ds. jakości.

Skargi powodują zmiany

Bardzo poważnie traktowane są także uwagi dotyczące niewłaściwego zdaniem pacjentów zachowania lekarzy czy pielęgniarek. – W takich przypadkach przeprowadzane są rozmowy i szkolenia wewnętrzne. Dlatego warto, by pacjenci pisali kogo konkretnie dotyczą ich negatywne uwagi – tak byśmy mieli wiedzę z kim należy taką rozmowę przeprowadzić – mówi Śmiałek.

W ankietach zdarzają się też np. uwagi dotyczące posiłków. Zdaniem niektórych pacjentów są one niesmaczne. To w dużej mierze kwestia diety stosowanej w leczeniu. Pacjenci, pomimo schorzeń, przyzwyczajeni są do potraw smażonych czy kalorycznych. Tymczasem jedzenie w szpitalu musi być zdrowe! To samo dotyczy wielkości porcji, które ustalane są według zapotrzebowania i aktywności pacjenta. W związku z uwagami, iż posiłki bywały zimne, szpital wprowadził na oddziałach kontrolę temperatury wydawanych posiłków.

Skargi pacjentów dotyczą też często długiego czasu oczekiwania na odebranie telefonu w rejestracji do poradni specjalistycznych – ten temat został omówiony w artykule dotyczącym pracy rejestracji zamieszczonym w tym numerze biuletynu.

W razie powtarzania się np. w jakiejś sprawie niekorzystnych ocen, kierownicy działów muszą przygotować pisemne wyjaśnienia. – Problemy, na które mamy wpływ, staramy się rozwiązywać. W ankietach opisywane są

również kwestie od nas niezależne dotyczące np. zbyt wąskich korytarzy, zbyt licznych sal chorych, przeniesienia Izby Przyjęć pediatrycznej bliżej oddziału pediatrycznego – są to kwestie związane z warunkami lokalo-



wymi, którymi dysponuje szpital – zaznacza Katarzyna Śmiałek i dodaje, że pozytywne komentarze to dla personelu PCM „nagroda za trud i ciężką pracę włożoną w opiekę nad pacjentem”.

- Wielu naszym pracownikom jest bardzo miło, gdy na podstawie ankiet satysfakcji pacjenta przekonują się, że ich ciężka praca jest zauważana i doceniana – zauważa Katarzyna Śmiałek.

Podkreśla, że w ocenach dominują pozytywne uwagi. Pacjenci chwalą m.in. profesjonalizm personelu, uprzejme podejście do pacjenta, życzliwą obsługę, miłą, domową atmosferę, dobrą opiekę, czystość sal i sanitariatów, wysokie kompetencje kadry.

O tym, że ankiety przynoszą konkretne efekty dla samych pacjentów świadczą przykłady tych uwag, które przekuto na ulepszenia. Np. uczniowie korzystający z gabinetów medycy szkolnej skarżyli się, że gabinety wymagają remontu. W związku z tym odnowiono je i pomalowano. To pacjenci zasugerowali unowocześnienie sanitariatów, więc już zaplanowano zmiany na przyszły rok. W ankietach pojawiły się także uwagi dot. braku internetu.

- To też wzięliśmy pod uwagę i internet będzie w naszym szpitalu dostępny prawdopodobnie od przyszłego roku – zapowiada Katarzyna Śmiałek. Dyrekcja podjęła decyzję o zamontowaniu klimatyzacji w dziale rehabilitacji, co sugerowali pacjenci i koordynator działu rehabilitacji.

Wypełniający ankiety często skarżą się też na długie kolejki do specjalistów. Niestety, na rozwiązanie tego problemu szpital nie do końca ma wpływ, bo w dużej mierze jest to kwestia kontraktu z NFZ. Ten temat był już omówiony w jednym z numerów naszego Biuletynu, jednak ze względu na duże zainteresowanie tym zagadnieniem zostanie jeszcze raz omówiony w kolejnym numerze – podaje Katarzyna Śmiałek.

- Widać więc, że wszystkie uwagi z ankiet skrupulatnie czytamy, omawiamy, wykorzystujemy i staramy się w miarę możliwości wyjść naprzeciw potrzebom pacjentów – podkreśla pełnomocnik Dyrektora ds. jakości.

NADCIŚNIENIE

CHOROBA CYWILIZACYJNA, Z KTÓRĄ TRZEBA WALCZYĆ

Zawały serca, miażdżyca, udary mózgu – to trzy główne schorzenia wywoływane przez źle leczone lub nieleczone nadciśnienie tętnicze. To choroba cywilizacyjna, na którą według szacunków choruje 20 proc. populacji w Polsce. Nic więc dziwnego, że jest ono jedną z najczęstszych chorób, przez które pacjenci trafiają na oddziału chorób wewnętrznych PCM w Wieruszowie.

Ordynator oddziału chorób wewnętrznych wieruszowskiego szpitala Longin Słowikowski tłumaczy, że rozróżniamy dwa typy nadciśnienie tętniczego: wtórne oraz pierwotne, o którego pochodzeniu niewiele wiadomo, a na które cierpi ponad 90 proc. ogółu pacjentów. – Jest wiele czynników, które może je powodować. Są to czynniki genetyczne i środowiskowe – tłumaczy dr Słowikowski.

Nadciśnienie wtórne powodowane jest różnymi chorobami. Np. nerek, tarczycy, kory nadnerczy, guzami wydzielającymi hormony, wadami serca, układu krążenia, naczyń czy aorty.

- Nadciśnienia pierwotnego nie potrafimy leczyć przyczynowo, czyli tak aby zlikwidować jego powód. Leczymy je objawowo podając leki, żeby je obniżyć. Z kolei w nadciśnieniu wtórnym jest możliwość zlikwidowania przyczyny. Jeśli np.: jest ono



CZYM JEST NADCIŚNIENIE?

Nadciśnienie tętnicze to utrzymujące się podwyższenie ciśnienia tętniczego – skurczowego powyżej 140 milimetrów słupa rtęci, a ciśnienia rozkurczowego – powyżej 90 milimetrów słupa rtęci. Nadciśnienie jest silnym czynnikiem ryzyka rozwoju chorób układu sercowo-naczyniowego.

spowodowane wadą aorty, to po jej operacji zazwyczaj wraca ono do normy – wyjaśnia dr Słowikowski.

Większość pacjentów, u których diagnozowane jest nadciśnienie, nie ma zazwyczaj żadnych objawów. U części pojawiają się bóle z tyłu głowy. Przy nawracających warto zacząć regularnie robić pomiary. – Najważniejsze jest to, aby w ogóle od czasu do czasu mierzyć sobie ciśnienie. Zwłaszcza jeżeli w rodzinie ktoś już cierpiał na tę chorobę. To sprawia, że pacjent jest w grupie ryzyka i powinien kontrolować ciśnienie niemal od dziecka – podpowiada dr Słowikowski.

Pomiary można dokonywać za pomocą powszechnie dostępnych, elektronicznych aparatów. Trzeba jednak pamiętać, że mogą być one nieskuteczne w przypadku stwierdzonej arytmii serca. – Oczywiście są aparaty elektronicznie mierzące ciśnienie również przy arytmii. To urządzenia bardzo drogie, kosztują nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych – wyjaśnia ordynator oddziału chorób wewnętrznych w PCM.

Dr Słowikowski podpowiada, że aby prawidłowo zmierzyć sobie ciśnienie mankiet aparatu powinien się znajdować na lewym ramieniu, na wysokości serca, a pomiary powinny być wykonane dwukrotnie – w odstępach pięciominutowych. Potem należy wziąć z nich średnią.

- Czasem jest tak, że samo badanie jest dla pacjenta stresem i powoduje skok ciśnienia. Mierzmy więc dwa razy, by pacjent się uspokoił. Pomiar powinien być też przeprowadzony najwcześniej 10-15 minut po większym wysiłku – mówi.



Według obecnych standardów prawidłowe ciśnienie to takie, w którym wartość tzw. ciśnienia skurczowego wynosi poniżej 120, a ciśnienia rozkurczowego poniżej 85. Osoby powyżej 60. roku życia mogą mieć wyższe wartości – 140 czy nawet 150 w przypadku ciśnienia skurczowego i 90 w przypadku ciśnienia rozkurczowego. – To dlatego, że u ludzi starszych dochodzi już do pewnych zmian. Naczynia krwionośne stają się węższe, sztywniejsze i związku z tym – by utrzymać lepszy przepływ krwi – ciśnienie staje się wyższe. Nie może ono jednak przekraczać wartości 150 w przypadku ciśnienia skurczowego, bo wtedy trzeba podjąć leczenie – podpowiada dr Słowikowski.

Leczenie nadciśnienia zależy od jego rodzaju. Jeśli jest to schorzenie pierwotne, to może być leczone tylko objawowo; jeżeli wtórne – trzeba zacząć terapię od usunięcia przyczyn. Należy przy tym wyeliminować czynniki zewnętrzne, które je powodują: stres, nieodpowiednią dietę czy wagę ciała.

- Na genetykę wpływu nie mamy. Natomiast eliminując czynniki powodujące nadciśnienie można doprowadzić do tego, że się ono znormalizuje. Nawet bez konieczności wprowadzania leków. Trzeba jednak przyznać, że w dzisiejszym świecie to jest trudne, bo pacjent woli połączyć tabletkę,

niż się odchudzać, pilnować diety czy uprawiać sport – wskazuje dr Słowikowski.

Zbawiennym jest systematyczny wysiłek fizyczny. Powinna to być jednak aktywność intensywna, nawet po kilkadziesiąt minut dziennie. – Jeśli to nie daje efektu albo pacjent jest niezdyscyplinowany, to trzeba wprowadzić lek. A tych jest wiele – stwierdza ordynator oddziału chorób wewnętrznych wierszowskiego szpitala podkreślając, że czasem jest potrzeba stosowania nawet kilku leków na raz. – To bardzo ważne, by ciśnienie było prawidłowe, bo powikłania są bardzo groźne – kwituje. ■

CZYM GROZI NADCIŚNIENIE?

W Polsce na nadciśnienie choruje ok. 20 proc. populacji. Jest to jedna z najczęstszych chorób, przez które ludzie trafiają do szpitala. Jest to już choroba cywilizacyjna, tak samo jak cukrzyca czy otyłość. Nadciśnienie prowadzi do największej liczby wtórnych schorzeń: zawałów serca, miażdżycy, udarów mózgu. To trzy główne schorzenia wywołane przez źle leczone lub nieleczone nadciśnienie tętnicze.



NADWAGA

PROBLEM NIE TYLKO DOROSŁYCH

Apatia, stres wywołany brakiem akceptacji rówieśników, a dodatkowo problemy z cerą, nadmierna potliwość, choroby układu pokarmowego, krążenia, a nawet cukrzyca czy schorzenia kręgosłupa. To problemy, które u dzieci może spowodować nadwaga – alarmują pediatrzy.

- Problem nadwagi coraz częściej dotyczy nie tylko osób dorosłych, ale także dzieci i młodzieży – przestrzega lekarz pediatra z wierszowskiego szpitala Ewa Moska-Hełka.

Jak pokazują statystyki z roku na rok rośnie liczba uczniów zmagających się z nadmiernymi kilogramami. – Jemy zdecydowanie za dużo, bez ograniczeń i rozsądku – mówi Ewa Moska-Hełka i dodaje, że z informacji resortu zdrowia wynika, iż już co piąte dziecko w Polsce jest otyłe.

Pediatrzy ostrzegają, że nadwaga to nie tylko złe samopoczucie, apatia i np. stres wynikający z braku akceptacji ze strony rówieśników. – Wraz ze wzrostem liczby kilogramów zmniejsza się zainteresowanie sportem, dzieci szybciej się męczą. Dodatkowe kilogramy zaburzają funkcjonowanie całego organizmu – informuje lekarka z PCM i wymienia, że u dzieci może pojawić się szereg innych dolegliwości. – Nieleczona nadwaga może doprowadzić do otyłości, a w konsekwencji do schorzeń innych układów. Problem ten niestety narasta w ostatnich latach – zaznacza Moska-Hełka.

Dodaje, że otyłość w wierszowskim PCM diagnozowana jest jako tzw. choroba współistniejąca i bezwzględnie wymaga dalszego kierowania dziecka do kontroli i zajęcia się tym problemem w ramach leczenia ambulatoryjnego. – Trzeba wiedzieć, że otyłość utrudnia też leczenie innych schorzeń. Dlatego musimy szczególnie obserwować dzieci z nadwagą, bo mogą u nich wystąpić powikłania narządowe. Może być ona też powodem schorzeń przewlekłych w późnym dzieciństwie czy wczesnej dorosłości – wyjaśnia pediatra.

Powodów nadwagi u dzieci może być kilka. Wpływ na nią mają na pewno uwarunkowania genetyczne – gdy np. choćby jedno z rodziców czy rodzeństwa zmagają się z tą przypadłością. W dużej mierze jej przyczyną są również wynoszone z domu nieprawidłowe nawyki żywieniowe. – Dzieci jedzą za dużo przetworzonej żywności – szybko przygotowanej, kupionej na mieście, z dużą ilością tłuszczu, cukrów, węglowodanów – wylicza doktor Moska-Hełka.

Poważnym problemem jest również to, że dzieci oraz młodzież coraz częściej uni-

kają ruchu – spędzają czas głównie przed telewizorem, komputerem, unikają lekcji wychowania fizycznego i ruchu w ogóle. – A aktywność fizyczna jest wpisana w prawidłowy rozwój dziecka. Ruch jest niezbędny do rozwoju organizmu – kośćca, układu mięśniowego – dodaje lekarka i przestrzega np. przed wypisywaniem zwolnień z wuefu.

Leczenie nadwagi czy otyłości u dzieci to – jak mówią lekarze – przede wszystkim profilaktyka. Co ważne – należy ją rozpocząć już w okresie noworodkowym, promując karmienie piersią przez pierwszych 6 miesięcy życia dziecka. – Mleko kobiece zawiera substancje, które mają wpływ na prawidłową równowagę energetyczną organizmu, niemowlę karmione piersią samo reguluje, jak długo i jak często je, uczy się rozpoznawać sygnały dotyczące głodu i sytości – mówi doktor Moska-Hełka.

Pediatrzy podkreślają też, że gdy do jadłospisu najmłodszych wprowadzane są pokarmy stałe, należy wyrabiać prawidłowe nawyki żywieniowe. Nie wolno np. przesadzać ze słodkimi sokami, trzeba wybierać

produkty bogate w błonnik, przyzwyczajając do żywności gotowanej czy parzonej, a nie smażonej z dużą ilością tłuszczów. Dzieci powinny też jeść dużo warzyw i owoców. Te ostatnie, prócz naturalnych cukrów, mają również wspomniany błonnik, który reguluje motorykę jelit.

- Zalecane jest, by dzieci jadły posiłki przyrządzane w domu – dodaje pediatra z PCM i zaznacza, że lekarze w przychodniach, ale też na oddziale pediatrycznym z wierszowskiego szpitala dysponują schematami prawidłowego żywienia.

Gdy jednak wystąpi już problem nadwagi trzeba pamiętać, że nie powinno się samodzielnie stosować diet u dzieci. – W takim przypadku wymagane jest, by pozostawały one pod wielospecjalistyczną opieką lekarską. Oprócz lekarza rodzinnego czy pediatry w gronie tym powinien się znaleźć dietetyk i psycholog, bo aspekt wsparcia psychologicznego też odgrywa zasadniczą rolę – podpowiada Ewa Moska-Hełka i zastrzega, że walka z nadwagą musi być procesem długofalowym. ■



APELUJEMY O CIERPLIWOŚĆ I ZROZUMIENIE

Rejestrują po 120-150 pacjentów dziennie. Odbierają po kilkadziesiąt telefonów. Przygotowują też dokumentację, porządkują kartoteki, pomagają lekarzom, a pacjentom podpowiadają i radzą. Pracownice rejestracji wierszowskiego PCM mają pełne ręce roboty.

W niektórych poradniach specjalistycznych przyjmuje po 3-4 lekarzy, a więc i rejestrowanych na dany dzień pacjentów jest dużo. Bywa, że do jednego lekarza specjalisty na dany dzień zarejestrowanych jest 50 pacjentów. A każdego dnia przyjmuje po kilku lekarzy specjalistów.

Koordinator poradni specjalistycznych Elżbieta Winkowska-Kulok mówi, że czasem pojawiają się uwagi, iż pacjentom trudno jest się do rejestracji dodzwonić. – Rozumiemy, że to sytuacja niekomfortowa, ale zapewniamy, że robimy wszystko co w naszej mocy, by pomóc pacjentom – mówi Winkowska-Kulok.

Ze statystyk PCM wynika, że w jeden dzień, gdy rejestracja czynna jest do godz. 14, obie jej pracownice zapisują do lekarzy 120-150 osób. Gdy trwa rejestracja pacjenta, który zgłasza się osobiście, zapisujące go panie

nie mogą odbierać telefonów. To dlatego, że każdy taki zapis wymaga uzupełnienia danych w systemie, nieodzownych do rozliczenia świadczeń z NFZ.

- Wielu pacjentów przychodzi nie z jednym, ale nawet trzema czy czterema skierowaniami. Każde z nich wymaga osobnego wypełnienia danych, co znacznie wydłuża czas obsługi pacjenta – z 3-4 minut do nawet kilkunastu – wyjaśnia Winkowska-Kulok. – Wielu pacjentów rejestrując się pyta o szczegóły wizyty, radzi się w kwestii wyboru specjalistów, dogrywa terminy, itp. A każdemu chcemy pomóc najlepiej, jak umiemy.

Pracownice rejestracji codziennie odbierają też po 60-70 telefonów. – Rozmowy telefoniczne też nie trwają dwie minuty. Pacjenci wypytują o różne rzeczy, dlatego telefony bywają długo zajęte – tłumaczy.

JAK SIĘ REJESTROWAĆ?

Rejestracja zapisy do specjalistów przyjmuje w poniedziałki, wtorki i piątki od godz. 8 do 14, a w środy i czwartki od 8 do 16. Niezbędne jest skierowanie i dowód osobisty. Telefonicznie natomiast w poniedziałki, wtorki i piątki można się rejestrować od godz. 9 do 14, a w środy i czwartki od godz. 9 do 16. By to zrobić wystarczy podać PESEL, ale potem – koniecznie w ciągu 14 dni – należy donieść skierowanie do danego specjalisty, bo inaczej pacjent zostanie usunięty z kolejki.

Obie panie muszą też codziennie przygotować dokumentację pacjentów dla lekarzy specjalistów, u których umówione są wizyty, sprawdzić czy zawarte w nich skierowania są aktualne. A gdy wizyty się skończą trzeba schować w odpowiednie miejsca dokumentację pacjentów.

Podobnie rzecz ma się w poradni ginekologiczno-położniczej. Rejestracja w tej poradni trwa od godz. 8 do 14. Pani Anna Nowicka – położna tłumaczy, że praca ta nie polega tylko na rejestracji. – Pracuję też jako położna, w związku z czym do moich zadań należy np. przygotowanie gabinetu, sterylizacja narzędzi, dwa razy w tygodniu pobieranie krwi, zakładanie dokumentacji, a w przypadku kobiet ciężarnych – także ważenie pacjentek, mierzenie im ciśnienia, podłączanie aparatu KTG – wylicza Anna Nowicka i przyznaje, że w związku z tym nie zawsze może od razu odebrać telefon. Tymczasem ruch w poradni jest duży, bo miesięcznie korzysta z niej 300 do 350 pań.

Pozornie prosta i łatwa praca w rejestracji okazuje się zadaniem wymagającym dobrej organizacji, skupienia i odpowiedzialności za wiele działań. Stąd gorący apel pracownic o zrozumienie i cierpliwość. ■





ZZA KULIS:

DZIAŁ FARMACJI SZPITALNEJ

Dział Farmacji Szpitalnej to miejsce niedostępne dla pacjentów – odkrywamy jego tajemnice! To wewnętrzna szpitalna apteka, z której leki i materiały medyczne trafiają do wszystkich poradni i oddziałów. Miejsce trochę magiczne i tajemnicze, a działające jak szwajcarski zegarek!

Dział mieści się na parterze szpitala w Wieruszowie i wygląda podobnie, jak inne apteki. Pełno w nim szafek i szafeczek, w których piętrzą się ułożone równo opakowania leków, fiolek, bandaży, strzykawek czy kroplówek.

Urszula Gruszka, technik farmacji w Dziale Farmacji Szpitalnej PCM w Wieruszowie, dba o to, by nigdy niczego nie brakowało. – Raz w roku przygotowuje się oferty przetargowe na leki, materiały opatrunkowe i sprzęt jednorazowego użytku, które pozwalają wyłonić w przetargu najbardziej zadowalających nas dostawców. – wyjaśnia.

Po ogłoszeniu przetargu leki zamawiane są z wybranych hurtowni sukcesywnie, według zapotrzebowania i trafiają do Działu Farmacji, a stąd do poradni i oddziałów. – Jeżeli potrzebny jest jakiś rzadki lek, to zamawia

się go sporadycznie, pod potrzeby konkretnego pacjenta. Tak dzieje się w przypadku, gdy trafia do nas pacjent np. z rzadkim schorzeniem, którego nie przewidzieliśmy – tłumaczy Urszula Gruszka.

Wykaz produktów leczniczych znajdujących się w naszym szpitalu zapisany jest w Receptariuszu Szpitalnym, który stanowi swoisty katalog leków pozwalających zapewnić skuteczną i właściwą terapię pacjentom.

Bieżące zapasy leków pozwalają na zapewnienie ciągłości kuracji pacjentom PCM.

Na oddziały i do poradni leki i materiały medyczne trafiają na podstawie zamówień. Oddziały robią je elektronicznie, a poradnie pisemnie. W zamówieniach muszą być wpisane nazwy i dawki leków oraz ich ilości. Dokument taki musi być opatrzony podpisem i pieczętką lekarza.

Kierownik lub upoważniony pracownik działu farmacji prowadzą dwa razy do roku kontrolę zapasów leków i materiałów medycznych w komórkach medycznych Szpitala. Sprawdzają warunki przechowywania i terminy ważności leków. Każdorazowo kontrola jest dokumentowana – sporządzany jest protokół i zapis w tzw. zeszycie kontroli. Ponadto raz w miesiącu prawidłowość przechowywania leków kontrolowana jest przez pracownika danej komórki medycznej. Jeśli podczas kontroli wykryty zostanie lek przeterminowany, to natychmiast jest on oddzielany od reszty i przekazywany do działu farmacji. Raz w roku takie leki są przekazywane do utylizacji.

Produkty lecznicze zarówno w Dziale Farmacji Szpitalnej jak i później w komórkach medycznych muszą być przechowywane w odpowiedniej temperaturze i wilgotności dlatego zamontowano klimatyzatory. ■



KILKADZIESIĄT LAT HISTORII NASZEGO SZPITALA

Przed II wojną światową w Wieruszowie nie było szpitala. Działały tu tylko dwa przytułki dla przewlekle chorych. Pierwszą placówką medyczną w mieście był szpital wojskowy zorganizowany przez hitlerowców w czasie wojny. Obecny powstał dopiero w latach 50-tych ubiegłego wieku.

Ordynator oddziału chorób wewnętrznych wieruszowskiego szpitala doktor Longin Słowikowski, mieszkaniec Wieruszowa i pasjonat miejscowej historii przyznaje, że dzieje szpitala, w którym pracuje od 1981 r., nigdzie nie zostały spisane. – Znam wiele różnych źródeł opisujących Wieruszów, ale nigdzie nie spotkałem się z opisem dziejów naszej placówki – mówi dr Słowikowski.

Z różnych pojedynczych przekazów wiadomo, że przed II wojną światową w mie-

ście nie było szpitala. Od XVII – XVIII w. w okolicach kościoła o. Paulinów istniały dwa przytułki. – Trafiali do nich ludzie najczęściej przewlekle chorzy, chorujący na gruźlicę. Pacjentami zajmowały się siostry zakonne i duchowni, a lekarz przyjeżdżał tylko od czasu do czasu. Były to więc raczej miejsca opieki, niż leczenia – dodaje dr Słowikowski.

W okresie międzywojennym w Wieruszowie też nie było szpitala. Ci, którzy wyma-

gali leczenia, zwłaszcza chirurgicznego, byli zawożeni do Wielunia, a jeszcze wcześniej do Łodzi. – W Wieluniu był szpital. Pierwsze bomby, które spadły w czasie II wojny światowej na Polskę, zrzucono właśnie m.in. na ten szpital – przypomina ordynator.

Pierwsza namiastka prawdziwego szpitala powstała w Wieruszowie w czasie II wojny. Zorganizowali go hitlerowcy w salkach katechetycznych przy kościele o. Paulinów. Był to lazaret działający na potrzeby armii.



- Ale mogli się tam leczyć również Polacy. Był w nim na stałe lekarz niemiecki, ale też polski – tłumaczy dr Słowikowski.

Po wojnie szpital wojskowy zlikwidowano i na początku lat 50-tych założono pierwszą prawdziwą placówkę medyczną w mieście. Szpital powstał wówczas w miejscu, w którym istnieje do dziś. Na początku mieścił się w starym, przedwojennym budynku, gdzie wcześniej był sąd, a w czasie wojny miał w nim siedzibę Wehrmacht.

Na początku w wieruszowskim szpitalu powstały oddziały chorób wewnętrznych, pediatryczny i porodówka. Zatrudniono w nich lekarzy i personel. Od tego czasu placówka rozbudowuje się i rozwija. Powstały kolejne poradnie, pracownie i laboratoria.

- Gdy przyszedłem tu do pracy, to istniał już oddział ginekologiczno-położniczy, chorób wewnętrznych i pediatryczny. Na wszyst-

kich jednak dyżurował wtedy tylko jeden lekarz. Dopiero z czasem kadry przybywało – mówi dr Słowikowski.

W ostatnich latach zlikwidowano oddziały ginekologiczno-położniczy. Obecnie istnieją oddziały wewnętrzny, pediatryczny, chirurgii jednego dnia oraz liczne poradnie specjalistyczne, pracownie diagnostyczne, dział rehabilitacji i zakład opiekuńczo-leczniczy.

Ciekawostką jest to, że w latach powojennych placówka nosiła imię prof. Janusza Zeylanda – jak podkreśla dr Słowikowski – bardzo barwnej postaci.

-Prof. Zeyland był jednym z wynalazców szczepionki przeciwko gruźlicy. Wprowadził ją jako szczepienie obowiązkowe w całej Europie. Prawdopodobnie przed wojną przez kilka miesięcy leczył pacjentów w Wieruszowie, w istniejących tu przytułkach. Nie ma po nim jednak żadnego śladu w mieście – opowiada dr Słowikowski. ■

Prof. Janusz Zeyland urodził się 22 listopada 1897 r. w Poznaniu, a zmarł 5 sierpnia 1944 r. w Warszawie. Studiował medycynę w Berlinie. Kilka miesięcy później został powołany do armii niemieckiej. Po zakończeniu I wojny światowej służył w Wojsku Polskim. Później kontynuował studia na Uniwersytecie Warszawskim. Zakończył je na Uniwersytecie Poznańskim, gdzie w 1924 r. uzyskał doktorat. W 1925 i 1928 r. prowadził badania naukowe w Paryżu, gdzie badał skuteczność i nieszkodliwość szczepionki BCG.

Habilitował się z pediatrii, a w 1939 r. został profesorem. Potem przesiedlono go do Warszawy, gdzie w kwietniu 1941 r. zorganizował Centralne Laboratorium Gruźlicy. Kilka miesięcy później otworzył pierwszy w Polsce oddział leczenia dziecięcej gruźlicy płuc prowadzony jak klinika. Opublikował ponad 70 prac, wśród nich aktualny do dziś podręcznik „Gruźlica płuc u dzieci”. Uważany za jeden z największych autorytetów w tej dziedzinie.

W 1930 r. otrzymał od Akademii Narodowej Medycyny w Paryżu nagrodę im. Pannetiera za udowodnienie bezpieczeństwa i skuteczności szczepień przeciwgruźliczych co pozwoliło na ich szerokie stosowanie. Był pionierem tych szczepień w Polsce. Jako pierwszy opracował statystycznie częstość występowania gruźlicy wśród dzieci.

Został rozstrzelany przez Niemców podczas rzezi Woli. Jego zwłoki pochowano przed wejściem do szpitala. Dopiero po wojnie współpracownicy dr Zeylanda wydobyli je i pochowali na cmentarzu Jeżyckim w Poznaniu.

Oprac. na podstawie Wikipedii

PAMIĘĆ

SEKRET LUDZKIEGO UMYSŁU

Jesienią, kiedy czas zasiąść w szkolnej ławce albo rozpocząć nowy kurs podnoszący kwalifikacje, zaczynamy gimnastykować szare komórki. Co w naszych głowach decyduje o przyswajaniu wiedzy?



Dzięki pamięci potrafimy rejestrować i ponownie przywoływać wrażenia zmysłowe, skojarzenia, informacje. Możemy zapamiętywać nie tylko symbole, ale również przechowywać obraz własnej świadomości. Zapamiętywanie jest oparte na reakcjach chemicznych zachodzących w neuronach, przy czym pamięć zwierząt pozwala na wyciąganie logicznych wniosków z nabytych doświadczeń tylko w ograniczonym zakresie, podczas gdy ludzkie możliwości w tym względzie pozostają znacznie szersze.

Najczęstszym zaburzeniem pamięci i intelektu jest otępienie, zwane inaczej demencją. Przyczyną jest zwykle proces tzw. normalnego starzenia się, ale i choroba Alzheimera, choroba Parkinsona, padaczka, stwardnienie rozsiane, a nawet niedobory witamin.

Powszechnie panuje przesąd, że osoby z wyższym wykształceniem mają lepszą pamięć i rzadziej zapadają na demencję. Nie jest to bezpośrednio związane z poziomem

CZŁOWIEK JAK KOMPUTER?

Naukowcy twierdzą, że choć nie da się porównać ludzkiego umysłu do komputera, to w dużym uproszczeniu można przyjąć, że w głowie człowieka mieści się ok. 2,5 PB pamięci (2,5 bilarda bajtów), co odpowiada 100 000 płyt Blu-ray i mimo różnic, istnieją także pewne podobieństwa w mechanizmach przetwarzania informacji pobieranych ze zmysłów. Np. sztuczne sieci neuronowe to nic innego jak odzwierciedlenie prostych układów nerwowych. Informatycy prowadzą także prace nad stworzeniem sztucznego systemu symulującego ludzki sposób wnioskowania.

wykształcenia, ale z aktywnością intelektualną. Bez względu na rodzaj wykonywanego zawodu należy dużo czytać, poszerzać wiedzę na różne tematy, zmuszać się do wysiłku intelektualnego, gdyż poprzez „trening” pamięci zachowujemy większą rezerwę intelektualną, a przez to także lepszą kondycję umysłu.

Niezwykle ważna jest aktywność społeczna. Osoby towarzyskie, często przebywające w kontakcie z innymi ludźmi, mające bogate zainteresowania, rzadziej zapadają na demencję. Introwertycy, zdaniem naukowców, są znacznie bardziej narażeni na zaburzenia pamięci niż ekstrawertycy. Kluczowy pozostaje także ogólny stan zdrowia, na który wpływają m.in. dieta oraz aktywność fizyczna. Pracę mózgu zdecydowanie osłabiają: nadciśnienie, cukrzyca, palenie tytoniu oraz nadużywanie alkoholu. ■

JEJ OKRĄGŁOŚĆ DYNIA

Pękata roślina kojarzy się z obchodami amerykańskiego Halloween, ale gdy przyjrzeć się jej bliżej to widać, że jest bogata w witaminy. Co należy wiedzieć o dyni?

Zaskakuje fakt, że dynia jest nie warzywem, a owocem i to jagodowym! Jej smakiem możemy się delektować od końca września do stycznia, wykorzystując do celów kulinarnych zarówno miąższ, jak i pestki.

Dynia ma niewiele kalorii, bo zaledwie 28 kcal na 100 g, ale za to jest niezwykle bogata w beta-karoten, potas, wapń, fosfor i witaminy z grupy B, zwłaszcza witaminę B2. Miąższ dyni dostarcza organizmowi sporo witaminy C, witaminy PP, żelaza, magnezu, miedzi oraz pektyn odpowiedzialnych za właściwą pracę układu pokarmowego i trawienia. Bogate w magnez są także pestki, zaspokajające w 100 g ok. 150 proc. dziennego zapotrzebowania na ten składnik mineralny. Ta część dyni obfituje również w cynk – minerał zbawienny dla cery, pomocny w gojeniu ran, a także chroniący prostatę, poprawiający sprawność seksualną mężczyzn oraz wydłużający żywotność plemników.

Dietetycy podkreślają również, że nasiona dyni są cennym źródłem wielonienasyconych kwasów tłuszczowych oraz fitosteroli, które zapobiegają miażdżycy. Z pestek produkowany jest także olej, który znany jest ze swych właściwości wspomagających pracę wątroby oraz układu naczyniowo-sercowego. Wiadomo również, że dynia odkwasza. Miąższ polecany jest kobietom w ciąży cierpiącym na poranne nudności, zaś pestki – osobom z chorobą lokomocyjną. Dynia jest niskoalergenna, co oznacza, że może być bezpiecznie stosowana w diecie niemowląt. ■

CZY WIESZ, ŻE?...

Od 12 lat we Wrocławiu organizowany jest Festiwal Dyni. Hodowcy prześcigają się w rekordach wielkości. Dotychczas największa dynia świata (821 kg) wyrosła w USA, w stanie Wisconsin. Polska też ma swoje sukcesy: Jan Styra ze Zdzeszowic w Opolskiem może pochwalić się 514-kilogramową rekordzistką.



DYNIOWA ZUPA ZE SŁONECZNIKIEM

Na jesienną sotę najlepsza jest sycąca zupa z mnóstwem witamin i minerałów.

Składniki: 1 dynia, 3 marchewki, 1 pietruszka, 1/4 selera, 1/2 pora, 4 cebule, garść łuskanego słonecznika, 2 topione serki (np. koperkowe), szczypta soli, pieprzu, imbiru, kilka liści bazylii.

Przygotowanie: Dynię, marchew, pietruszkę, seler i por obieramy i kroimy na kawałki. Do garnka wlewamy 3 cm wody, a następnie wrzucamy pokrojoną dynię i resztę warzyw. Dusimy wszystko pod przykryciem kilka minut. W tym czasie kroimy cebulkę w kostkę i podsmażamy na złoty kolor, następnie wrzucamy ją do podduszanych warzyw, dodajemy serek topiony, przyprawy i wszystko miksujemy. Prażonym na patelni słonecznikiem posypujemy zupę, ozdabiając dodatkowo bazylią.

Źródło: blogodzinka.pl

Powiatowe Centrum Medyczne Sp. z o.o.
NZOZ Szpital Powiatowy w Wieruszowie
Zakład Opiekuńczo-Lecznicy, Hospicjum Domowe
Ul. Warszawska 104, 98-400 Wieruszów
Tel. 62 784 55 02
www.pcm-nzoz-wieruszow.pl

ODDZIAŁY:

- oddział chorób wewnętrznych
- oddział pediatriczny
- oddział chirurgii jednego dnia
- izba przyjęć

PORADNIE:

- poradnia chirurgii ogólnej
- poradnia urazowo-ortopedyczna
- poradnia ginekologiczno-położnicza
- poradnia diabetologiczna
- poradnia neurologiczna
- poradnia dermatologiczno-wenerologiczna
- poradnia gruźlicy i chorób płuc
- poradnia zdrowia psychicznego
- poradnia okulistyczna
- poradnia rehabilitacyjna
- poradnia internistyczna o profilu hepatologiczno-gastroenterologicznym
- poradnia otolaryngologiczna

PRACOWNIE:

- pracownia USG
- pracownia EKG
- pracownia endoskopii
- pracownia diagnostyki obrazowej

DZIAŁ REHABILITACJI:

- pracownia fizykoterapii
- pracownia kinezyterapii
- pracownia fizjoterapii

